



INSTYTUT IM. MIKOŁAJA SIENICKIEGO

O tym, jak znajomość seriali, pomoże nam zrozumieć najważniejsze tegoroczne wydarzenie na rynku sztuki.

„Nie, James Murdoch nie ogląda <<Sukcesji>>”, od takich słów rozpoczynał się obszerny artykuł w tygodniku New Yorker z grudnia 2018. Bohaterem tekstu był syn Ruperta Murdocha, właściciela giga korporacji medialnej NewsCorp, telewizji Fox News, legendarnego The Wall Street Journal, do niedawna telewizji Sky i wytwórni 21st Century Fox. Syn człowieka, który stworzył globalną sieć mediów informacyjnych, a jego fortuna opiewa na ponad szesnaście miliardów dolarów. Po co o tym wspominam? Syn Ruperta, James Murdoch, do niedawna związany z interesami ojca i wplątany w jego skandale, właśnie stał się jednym z najistotniejszych ludzi świata sztuki. Kupił jedną trzecią akcji MCH Group, szwajcarskiej korporacji odpowiedzialnej między innymi za największe targi sztuki świata, Art Basel.

Kim jest James Murdoch? Część odpowiedzi na to pytanie znajdziemy w wielokrotnie nagradzonym serialu „Sukcesja”. Serial, który w tym roku zdobył aż pięć statuetek „Emmy”, opowiada o perypetiach niezwykle zamożnej amerykańskiej rodziny. O tym, że jej głowa Logan Roy, był wzorowany na Rupercie Murdochu, wspomina się w niemal każdej recenzji. Podobieństwo Kendalla Roya, delfina oczekującego na sukcesję schedy ojcu do Jamesa Murdocha jest równie uderzające.

Jeśli pamiętają państwo pierwsze odcinki „Sukcesji”, to poza ekstrawagancką czołówką serialu, wysmakowanymi wnętrzami i napiętym nastrojem panującym w willi Roy'ów, przypomną sobie młodego mężczyznę słuchającego muzyki, najczęściej rapu, nieco ekscentrycznego, zapatrzonego w technologię, trendy i kulturę. Taki jest Kendall Roy, taki był James Murdoch.

Syn Murdocha najpierw kształcił się w prywatnej szkole na Manhattanie, potem odebrał studia na uniwersytecie Harvarda. Tu przydarzył mu się krótki epizod artystyczny. James, zwany też „najmądrzejszym” z klanu Murdochów, był rysownikiem dla magazynu studenckiego Harvard Lampoon.

Dwudziestoczteroletni James Murdoch został przewodniczącym rady nadzorczej australijskiej wytwórni Festival Record, która od 1952 pracowała z artystami, głównie pop. To z inicjatywy młodego prezesa firma miała przejść przemianę. W tym czasie wytwórni udało się pozyskać kilka światowych nazwisk (Madonna, Moby, Britney Spears) i wydać je na rynku australijskim. Mimo udanych inwestycji, akcje spółki wędrowały w dół. W 2005 firmę sprzedano gigantowi muzycznemu Warner Music.



INSTYTUT IM. MIKOŁAJA SIENICKIEGO

W tym czasie James mieszka już w Hongkongu, gdzie stara się ratować upadającą telewizję ojca. Ma dwadzieścia siedem lat i dowodzi gigantyczną stacją telewizyjną Start Television. Telewizja, dotychczas źle zarządzana, przynosi straty rzędu stu milionów rocznie. James ma to zmienić, tym razem dopina swego. Inwestuje w rozwijający się rynek Indyjski, przenosi tam też sporą część produkcji telewizyjnej. Oszczędza, zarabia, udowadnia, że ojciec może na niego liczyć. Z Azji wraca w chwilę. Trafia do Wielkiej Brytanii, by przejąć dowodzenie nad siecią magazynów prasowych wydawanych przez imperium Murdochów. Książę James jeszcze nie wie, że właśnie zadziera z prawdziwą rodziną królewską.

W listopadzie 2005 zarządzana przez Murdochów gazeta „The News of The World” niedzielny dodatek brukowca „The Sun”, publikuje dwa artykuły na temat księcia Williama. Oba dotyczą prywatnych spraw, drugiej osoby z pretensją do brytyjskiego tronu. Jeden z nich opisuje doniesienia o tym, że książę pożyczał sprzęt do nagrywania programów radiowych od przyjaciela. Informacje nie wzbudziły zainteresowania czytelników, za to dotarły do rodziny królewskiej, która postanawia dociec tego, kto zdradza tak poufne sekrety. Okazało się, że nikt. „News of The World” miało dostęp do skrzynek głosowych brytyjskich celebrytów, a nawet koronowanych głów. Na tym historia się nie kończy. W 2011 roku ujawniono, że czasopismo posiadało nagrania ze skrzynki głosowej Milly Dowler, dziewczynki, którą uprowadzono i zamordowano w 2002 roku. Okazuje się, że czasopismo Murdochów nie tylko miało niepublikowane wiadomości, ale, co wydaje się jeszcze straszniejsze, kasowało je. Skandal doprowadził do zamknięcia magazynu. Odpowiedzialność za działania wzięła na siebie członkini rady spółki, co też znamy z serialu „Sukcesja”. Dla Jamesa Murdocha interesy na Wyspach były skończone.

Ta porażka osłabiła też jego relacje z ojcem. W 2019 roku Rupert Murdoch dokonuje ruchu, który planował od lat. Sprzedaje wytwórnię 21st Century Fox. Kupującym jest spółka Disney. Korporacja Murdocha zarabia 71 miliardów dolarów, a blisko dziewięćdziesięcioletni miliarder ogłosił, że wycofuje się z zarządzania firmą. Oddaje ją w ręce najstarszego syna, Lachlana. Dla Jamesa to cios.

W tym samym czasie MCH Group szwajcarska korporacja, która przez lata słynęła z targów sztuki, zegarków i motoryzacji organizowanych przede wszystkim w rodzinnej Bazylei przeżywa kryzys. Decyzja o organizacji targów sztuki w Indiach okazuje się zła. W 2018 korporacja przygotowuje się do organizacji Grand Basel, targów samochodów luksusowych, przypominających charakterem Art Basel. Kończy się na szumnych zapowiedziach, bo targi nie dochodzą do skutku. W 2019 w Abu Zabi ma odbyć się olbrzymie wydarzenie dla kolekcjonerów sztuki pod auspicjami MCH Group. Bilety kosztują 15 tysięcy dolarów. Imprezę odwołano. Rok 2020 okazał się jeszcze gorszy. Najpierw odwołano Art Basel w Hongkongu, choć powodem nie był koronawirus,



INSTYTUT IM. MIKOŁAJA SIENICKIEGO

a zamieszki, które od kilku tygodni panowały w rejonie. Dalszą historię napisała światowa pandemia.

MCH Group przygotowało w tym roku raport dotyczący obrotu dziełami sztuki. Globalny rynek skurczył się o 18 procent. Dla MCH Group to nie koniec katastrofy, bo kryzys dotknął też rynek motoryzacyjny, czy lotniczy, który sponsorował targi w Bazylei. Jeszcze w 2019 za kulisami mówiło się o przejęciu MCH Group przez inwestorów w Hongkongu. Wśród potencjalnych inwestorów wymieniano się Rosjanina Sergeya Skaterschikova.

3 sierpnia MCH Group na walnym zgromadzeniu podjęło decyzję o sprzedaży 30 procent akcji spółki. Nabywcą okazała się spółka Lupa System, zarządzana przez Jamesa Murdocha. Kontrakt miał opiewać na 80 milionów dolarów. Tak podaje monitorujący sprawę serwis Artnet. Według portalu Murdoch ma możliwość zakupu nawet 49 procent akcji spółki, na razie przejął trzy fotele w jej zarządzie.

Komentatorzy związani ze światem sztuki z początku przerażeni informacją, że zatrzęsął nim syn Ruperta Murdocha, człowiek raczej nieprzychylny kulturze. Z czasem zrozumieli, że tym razem jabłko padło daleko od jabłoni. W odcinku podcastu „Art Angle” poświęconym Jamesowi Murdochowi można się dowiedzieć, że syn medialnego potentata wsparł w tym roku kampanię Joe Bidena, wielokrotnie krytykował prezydenta Donalda Trumpa, przede wszystkim za popieranie ruchów suprema cyjnych. W tym aspekcie młody Murdoch i serialowy Roy różnią się od siebie diametralnie. Jeden chce być kopią ojca, drugi chce przeproszać za jego błędy.

Jednak kwestie światopoglądowe nie są w debacie najważniejsze. Najistotniejsze jest pytanie o to, co wydarzy się z MCH Group pod rządami Murdochów? Eksperci przewidują kilka działań. Po pierwsze, dalsza ekspansja na rynek azjatycki, który Murdochowie dobrze znają. To może oznaczać zacieśnienie współpracy z Chinami, co doprowadzi do lepszej promocji azjatyckiej sztuki w Europie i krajach zachodnich. To także, planowane jeszcze przed akwizycją Murdocha, otwieranie się na sprzedaż dzieł sztuki w formie online. Nowoczesne formy zakupu sztuki muszą się stać przyszłością i o tym mówiło się już od kilku lat. Murdochowie u sterów to też prawdopodobnie sygnał wstrzymania współpracy na Bliskim Wschodzie, gdzie kierowały się oczy poprzedniego zarządu MCH Group. Sprawdzianem dla Murdocha, będzie prawdopodobnie organizowane za rok Art Basel, nie wiadomo jeszcze czy w Hongkongu, czy w Szwajcarii.